

Sygnatura akt VI Ka 1110/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **27 lutego 2015** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Marcin Schoenborn

Sędziowie SSO Arkadiusz Łata (spr.)

SSO Bożena Żywiół

Protokolant Marzena Mocek

przy udziale Marka Dutkowskiego

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 27 lutego 2015 r.

sprawy **I. L.** ur. (...) w Ś.,

córki L. i M.

oskarżonej z art. 207§1 kk w zw. z art. 31§2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonej

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 19 września 2014 r. sygnatura akt II K 235/14

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 435 kpk

uchyla zaskarżony wyrok, także w odniesieniu do P. C. (1), który apelacji nie wywodził i sprawę obojga oskarżonych przekazuje Sądowi Rejonowemu w Zabrze do ponownego rozpoznania.

Sygn. akt VI Ka 1110/14

UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy stwierdził, co następuje.

Apelacja obrońcy I. L. okazała się w pełni zasadna, a zarazem skuteczna o tyle, iż w następstwie jej wywiedzenia konieczne i uzasadnione stało się uchylenie zaskarżonego wyroku – także względem współoskarżonego P. C. (1), który nie wniósł środka odwoławczego (w oparciu o zasadę z art. 435 kpk) i przekazanie sprawy w całości do rozpoznania ponownego Sądowi I instancji.

Na wstępie jednak Sąd odwoławczy za celowe oraz wskazane uznał odniesienie się również do zaprezentowanej w części sprawozdawczej przedmiotowego wyroku oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, do poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, a co za tym idzie – do przyjętego ostatecznie opisu czynu przypisanego obojgu oskarżonym oraz do jego prawnej kwalifikacji.

Wedle Sądu orzekającego „dowody zebrane w tej sprawie nie ukazały przesłanek zezwalających na przypisanie oskarżonym przestępstwa określanego jako fizyczne i psychiczne znęcanie się nad osobami najbliższymi lub nad innymi osobami pozostającymi w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy albo nad małoletnim lub osobą nieporadną”. Zarazem w ocenie Sądu merytorycznego „I. L. i P. C. (1) przedstawiono zarzuty z art. 207 § 1 kk opierając się tylko na dowodach ukazujących nienależyte wywiązywanie się przez nich z podstawowych obowiązków macierzyńskich narażających syna na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”.

Sąd jurysdykcyjny podkreślał, że żaden ze świadków „nie zeznał, by oskarżeni zachowywali się w sposób wykazany w treści zarzutów aktu oskarżenia w odniesieniu do znamion ustawowych przestępstwa znęcania.

Z zeznań przesłuchanych w charakterze świadków kuratorów: M. K. (1) i M. K. (2) wynikało, iż tylko jedna sąsiadka wspominała o biciu małoletniego, jednakże osoba ta nie widziała osobiście stosowania jakiejkolwiek przemocy, a jedynie słysząc płacz dziecka nie wykluczała, że jego powodem może być fakt bicia. Żadnych śladów użycia siły fizycznej wobec dziecka nie stwierdził także lekarz pogotowia wezwany w czasie interwencji pracowników socjalnych i kuratorów w mieszkaniu oskarżonych”.

Zdaniem Sądu I instancji „z relacji świadków-sąsiadów: P. K., R. C. i A. C. (1) wynikało z kolei, że dziecko było zaniedbane, jednakże nigdy nie widzieli oni i nie słyszeli, aby było ono bite, poniżane i aby wobec małoletniego używane były słowa wulgarne oraz groźby, a także by był on zamykany w pokoju”.

Cytowane wyżej omówienie materiału dowodowego nie w pełni odpowiadało jego rzeczywistej treści. Sąd orzekający ewidentnie nie dostrzegł i pominął w swych rozważaniach oraz ocenach całe fragmenty wypowiedzi procesowych poszczególnych świadków mogące wprost prowadzić do wniosków dokładnie odmiennych aniżeli przedstawiono w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku.

A. C. (1) relacjonowała jednoznacznie (vide: k-9 verte), jak wielokrotnie i w sposób powtarzający się słyszała (właśnie osobiście) wulgarne wyrażenia kierowane przez oskarżoną pod adresem dziecka: „że jak nie przyjdzie to mu wpierdoli, że ma zapierdalać do góry i inne epitety w jego kierunku”.

Identyczne w wymowie informacje przekazywał świadek R. C. (vide: k-8 verte) opisując, jak oskarżeni „przeklinali w jego (tj. dziecka) stronę”. Podobnie świadek A. C. (2) (vide: k-16 verte) mówiąc o formie i sposobie zwracania się matki do syna w momencie, gdy P. C. (2) otworzył drzwi pracownikom socjalnym: „dlaczego kurwa otwierasz te drzwi chuju jebany”.

O używaniu wulgaryzmów pod adresem dziecka wypowiadała się również posiadająca tego rodzaju dane od osób trzecich („od sąsiadów”) kurator społeczny M. K. (2) (vide: k-5 verte). Uzyskała ona bowiem wiadomość, że oboje oskarżeni – tj. „P. i I. bardzo przeklinają na swoje dziecko, krzycząc – zapierdalał do góry, kłócąc się między sobą bardzo w obecności P. przeklinają, przeklinając również na niego”.

O powtarzających się awanturach pomiędzy konkubentami połączonych z używaniem słów wulgarnych, a nawet rękoczynów i przewracaniem mebli wypowiadała się też wymieniona już A. C. (1). Wspominała ona także o przypadkach pozostawiania P. samego w obrębie klatki schodowej, gdzie chłopiec spędzał „godziny” na schodach, siedząc tam lub „wędrując po klatce”.

A. C. (1) miała nadto możliwość jednorazowego dostrzeżenia zaczerwienień na pośladkach oraz udach dziecka.

Nie wszystkie zaproponowane w akcie oskarżenia elementy czynu z art. 207 § 1 kk znajdowały oczywiście potwierdzenie w naprowadzonych wyżej częściach materiału dowodowego. W pełni dopuszczalne i uprawnione pozostawało realne rozważenie w świetle omówionych dowodów realizacji znamion przestępstwa znęcania się nad małoletnim, uwzględniając w tym sytuację gwałtownych zjść między L. a C. odbywających się w obecności dziecka i pozostawiania go bez opieki na schodach – stanowiących obiektywnie zdarzenia wysoce traumatyczne dla trzylatka i wyrządzające mu psychiczną krzywdę.

Wszystko to wymagało oczywiście istotnej zmiany i modyfikacji opisu zarzucanego przestępstwa, jednakże mieściło się w granicach przestrzenno-czasowych czynu określonego ramami aktu oskarżenia i w żadnej mierze nie wiązałoby się z przekroczeniem owych granic.

Sąd orzekający zupełnie błędnie – nie uczynił jednak tego. Dziwi tym samym bezczynność prokuratora, który wspomnianych mankamentów nie zauważył, zwłaszcza w obliczu słabości pisemnych motywów zaskarżonego jedynie na korzyść I. L. wyroku w zakresie przypisanego jej ostatecznie występku z art. 160 § 3 kk.

Powyzsze oceny Sądu Okręgowego wobec kierunku wywiezionej wyłącznie przez obrońcę oskarżonej – apelacji oraz działania zasady zakazu reformationis in peius tak w postępowaniu odwoławczym, jak i ponownym mają oczywiście charakter tylko teoretyczny. Celowe było jednakże ich przytoczenie. Aktualnie zaś dopuszczalne są jedynie rozważania w sferze znamion przestępstwa z art. 160 § 3 kk.

Poglądy i wywody Sądu I instancji w tej ostatniej materii pozostają natomiast dalece pobieżne i ogólnikowe, toteż jako niewystarczające w żadnej mierze nie przekonują.

Sąd jurysdykcyjny nie przeprowadził bowiem dogłębnej i wyczerpującej analizy oraz oceny zebranych w sprawie dowodów, a nadto nie wyjaśnił też w należyтым stopniu wszystkich istotnych okoliczności rozpatrywanego przypadku. Niepełne i ograniczające się de facto do powielenia i przytoczenia zwrotów ustawowych są również pisemne motywy kontrolowanego wyroku.

Orzeczenie tym samym wydane zostało z obrazą prawa procesowego, a to art. 366 § 1 kpk i art. 410 kpk, która mogła mieć wpływ na jego treść.

Na marginesie należało również wskazać, iż nie jest trafny zarzut obrażenia art. 399 § 1 kpk i ograniczenia w ten sposób uprawnienia oskarżonej do obrony. Uprzedzenie o możliwości zmiany kwalifikacji prawnej miało miejsce na rozprawie w dniu 12 września 2014 r. – w obecności obrońcy, tuż przed zamknięciem przewodu sądowego. Świadczą o tym zapisy w sporządzonym wówczas protokole (vide: k-264), które przez żadną ze stron kwestionowane nie były.

Nader poważne uchybienie Sądu Rejonowego (dostrzeżone i zasygnalizowane przez prokuratora dopiero w odwoławczej fazie procesu) wyraziło się natomiast brakiem uzyskania od uprawnionego podmiotu wniosku o ściganie przestępstwa z art. 160 § 3 kk.

Karygodne zaniedbanie Sądu merytorycznego, zaniechanie odebrania od obecnego przecież na rozprawie kuratora procesowego, który reprezentował interesy małoletniego pokrzywdzonego – oświadczenia w kwestii woli ścigania tak zakwalifikowanego czynu powodował w efekcie zaistnienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej w rozumieniu art. 439 § 1 pkt 9 kpk w zw. z art. 17 § 1 pkt 9 kpk. Brak ów wyeliminowany został w toku rozprawy apelacyjnej, kiedy to wspomniany kurator złożył taki wniosek (vide: k-293) bez jakiegokolwiek postępowania w ogóle nie mogłoby się toczyć.

Wedle Sądu I instancji „niewątpliwie z treści zeznań świadków oraz z pozostałych dowodów zebranych w niniejszej sprawie nie wynika, aby oskarżeni wypełnili znamiona zarzucanego im przestępstwa. Natomiast zdaniem Sądu oskarżeni jako rodzice nie wywiązując się należycie z podstawowych obowiązków macierzyńskich poprzez zaniedbywanie higieny dziecka i jego rozwoju intelektualnego oraz niedbając o regularne dokarmianie syna nieumyślnie narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, choć mogli to przewidzieć i tym samym swoim zachowaniem wypełnili znamiona przestępstwa z art. 160 § 3 kk”.

Z pierwotnie postawionego L. i C. zarzutu Sąd jurysdykcyjny na grunt przypisanego oskarżonym czynu „przejął” zatem trzy opisane wyżej rodzaje zachowań, nadając im jednak całkiem odmienne znaczenie karnoprawne.

Ubocznie wypadało zauważyć, iż w przypadku P. C. (1) trudno było jednak mówić o braku należytego wywiązywania się z podstawowych obowiązków „macierzyńskich”. Na przeszkodzie temu stała bowiem biologia i płęć oskarżonego. W grę wchodził jedynie sposób realizacji powinności rodzicielskich, czy też ojcowskich.

Wracając do zasadniczego nurtu rozważań, Sąd I instancji w zakresie trzech wspomnianych wyżej grup zagadnień nie dokonał żadnych konkretnych ustaleń ani też nie zawarł w uzasadnieniu wyroku jakichkolwiek głębszych analiz i ocen.

Nic w zasadzie nie wiadomo w czym, w jakiego konkretnie rodzaju zaniechaniach wyrażać się miało zaniechanie higieny małoletniego. Jakie konkretnie fakty miałyby o tym świadczyć, w oparciu o jakie konkretnie dowody ustalone.

Następnie, jakiego typu – również konkretnie – zaniechania w sferze rozwoju intelektualnego dziecka rozchodziło się Sądowi Rejonowemu, w czym miałyby się one wyrażać oraz które dowody wskazywały na to.

Identycznie, co konkretnie świadczyłoby o braku dbałości obojga oskarżonych o należyte i prawidłowe odżywianie syna, a zwłaszcza o braku regularności w tej mierze, zwłaszcza w kontekście relacji kuratorów o niestwierdzeniu przez lekarza pogotowia cech niedożywienia, czy też jednostek chorobowych u dziecka. Nadto, które fragmenty materiału dowodowego uprawniały do wniosków przedstawionych przez Sąd orzekający.

W następnej kolejności Sąd merytoryczny w najmniejszym stopniu nie wytłumaczył jakiego rodzaju „ciężki uszczerbek” na zdrowiu małoletniego wchodziłby w badanym przypadku w rachubę, a nade wszystko, czy narażenie na jego doznanie miało charakter – w sensie ustawowym – bezpośredni, jak również jakie fakty przekonywały o tego rodzaju bezpośredniości owego narażenia.

Te ostatnie określenia oznaczają natomiast wytworzenie przez sprawcę takiego stanu rzeczy, takiej sytuacji faktycznej, w której bez dalszej akcji z jego strony występuje wysokie prawdopodobieństwo zaistnienia w najbliższym czasie skutków wymienionych w przepisie ustawy.

W efekcie Sąd I instancji nie wyjaśnił zatem istnienia związku przyczynowego pomiędzy zaniechaniami w wykonaniu oskarżonych, a następstwem wymaganym przez przepis, z którego zakwalifikowano przypisany im ostatecznie czyn. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku nie doszło również do sprecyzowania roli I. L. i P. C. (1) w realizacji znamion występku z art. 160 § 3 kk.

Sąd orzekający nie wykazał tym samym, ani też nie umotywował w należyтым stopniu znamion przedmiotowych powyższego przestępstwa i podobnie milczeniem zbył znamiona strony podmiotowej. Ograniczył się zaś do powtórzenia de facto zwrotów kodeksowych, co w żadnym wypadku nie wystarcza do przyjęcia, iż sprawstwo i wina zostały wykazane. W pełni rację ma tu skarżący.

Omówione mankamenty w jednakowym stopniu dotyczyły rozstrzygnięć odnoszących się tak do I. L., jak i P. C. (1).

Te same względy przemawiały tym samym za uchyleniem wyroku względem obojga oskarżonych, w tym wobec P. C. (1), który nie wnosił środka odwoławczego – na zasadzie przewidzianej regulacją art. 435 kpk – oraz za przekazaniem sprawy w całości do rozpoznania ponownego.

Przy ponownym rozpoznawaniu sprawy Sąd Rejonowy zobowiązany zostaje do powtórzenia postępowania dowodowego w pełnym dotychczasowym zakresie, o ile nie wyłoni się potrzeba przeprowadzenia dodatkowych dowodów.

Zgromadzony materiał podda następnie wszechstronnej i wnikliwej analizie oraz ocenie w granicach określonych ramami znamion z art. 160 § 3 kk, uwzględniając wszystkie uprzednie uwagi Sądu odwoławczego. Swym ustaleniom, jak również ocenom faktycznym i prawnym da przy tym (w razie takiej konieczności) dogłębny wyraz na piśmie.

Nie przesądzając końcowego rozstrzygnięcia orzeczono jak w dyspozycji wyroku niniejszego.